

społeczne. Bandy zdemoralizowanych „soldatów” i najrozmaitsze „sotnie” popierają z całym zapalem rząd, który daje im zupełną wolność... mordów i rabunków. Gdy ideowi szermierze utopii sobyali-
stycznych, dość tu wymienić Gorkiego, z całą gwałtownością występują przeciw bolszewickim rząd-
dom — w „bolszewików” przedzierzgnął się ciemny motłoch rosyjski — ten sam, który dawniej na usługach caratu urządzał pogromy... „Bolszewizm” rosyjski przestał już dawno wyrażać jakikolwiek kierunek socjalny. Odnosił on zwycięstwo nad Kiereńskim dlatego, że gdy ten starał się utrzymać w armii dyscyplinę i karał zbrodnie — bolszewicy proklamowali niczem nie krepowaną i przed nikim nie odpowiedzialną — tak jak dawniej despotyzm carski — dyktaturę zdziczałych soldatów. Z tych szczątków armii rosyjskiej powstały też uzbrojone „bandy bolszewickie”, które faktycznie rządzą dziś w Rosji i wobec których są bezsilni twórcy przewrotu bolszewickiego.

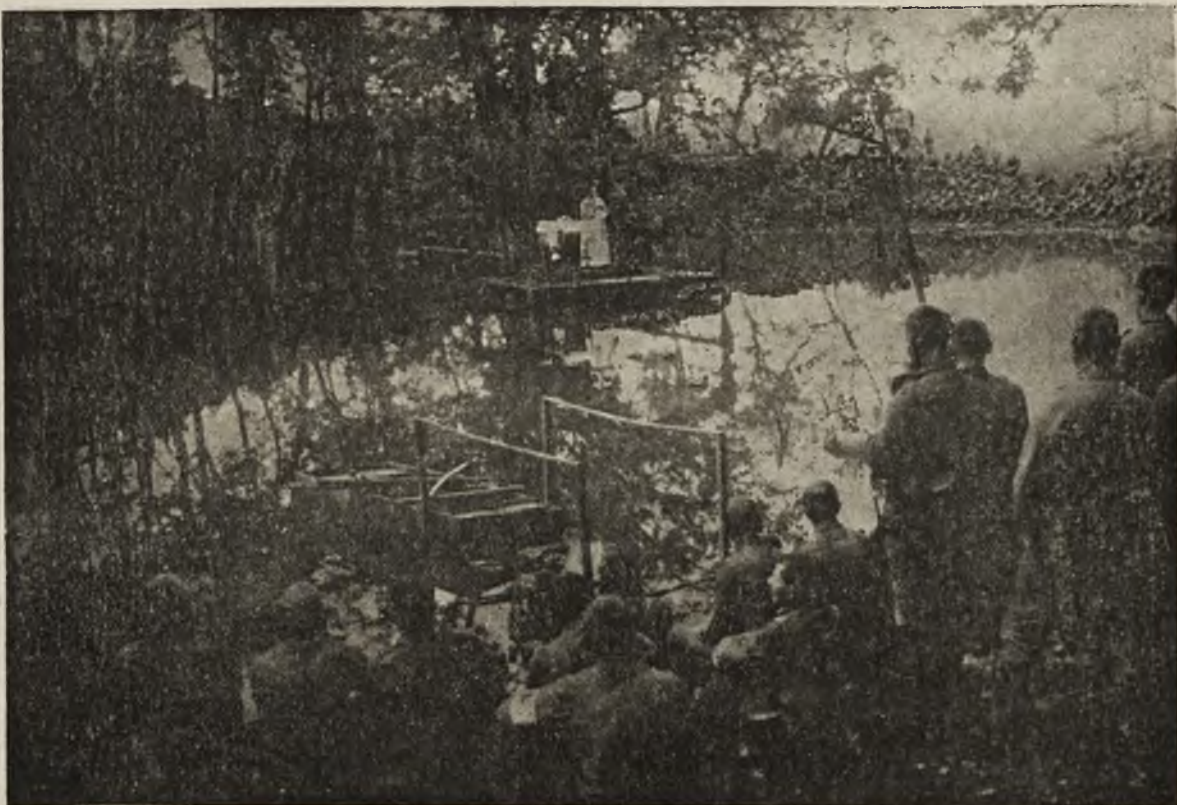
Do czego doprowadzą ostatecznie Rosję rządy tej nowej tyranii, bo tyranii nie carskiej, lecz soldatów — najbliższa przyszłość okaże.

Z flandryjskiego piekła.

Druga faza ofensywy niemieckiej na Zachodzie zwróciła się z całym impetem na front flandryjski, który znalazł się znowu w ogniu największej w dziejach bitwy. Atak niemiecki odniósł szereg sukcesów, które zagroziły poważnie klucz flandryjskiego frontu Ypern. Tu też skoncentrowały się wysiłki obu stron i tu niewątpliwie rozstrzygną się losy

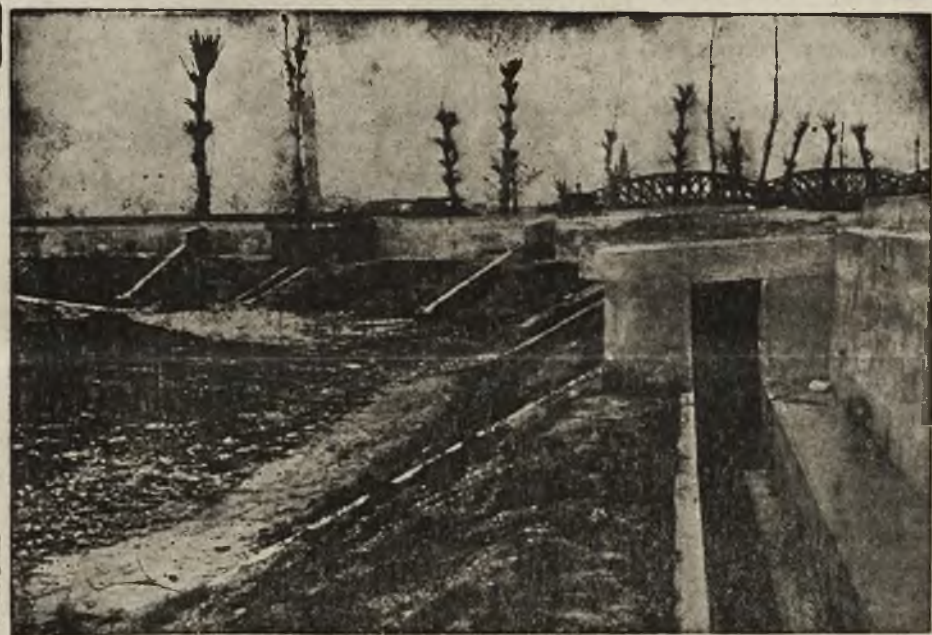
też znaczną część swojej rezerwowej armii, którą miał kontrofensywę rozpocząć i przez uderzenie

tem kontruderzeniu nie ma mowy na razie. Za wszelką cenę bronić trzeba tego, co się da jeszcze



Na włoskim froncie: Msza polowa.

(Woj. kwat. pras.)



Betonowe pozycje włoskie pod Papariano.



Na włoskim froncie:

Dawne fortyfikacje włoskie pod Monfalcone

(Woj. kwat. pras.)

walki we Flandryi, która stała się istnym piekłem ognia i zniszczenia. Pod Ypern generał Foch pchnął

dość silne w chwili wyczerpania się nieprzyjaciela atakiem sprowadzić rozstrzygnięcie. Oczywiście o

ocalić. Anglicy odetchnęli z ulgą, gdy część zagrożonych pozycji wzięli Francuzi do obrony. Obrona nie poszczęściła się wszakże. Góra Kemmel znajdującą się w ręku francuskim, została przez Niemców zdobyta i utrzymano ją przeciw wszystkim kontratakom francuskim. W parze z tem rozpocząć musieli i Anglicy dalszy odwrót na wschód od Ypern, docierając z powrotem do swoich pozycji z roku 1914, nad potokiem Steen, na jego brzegu zachodnim.

Zdobycie góry Kemmel, posunięcie się dalej ku zachodowi w łuku Ypern, oznacza zupełnie regularne zdobywanie twierdzy, fort za fortem, pozycja za pozycją. Kemmel jest masywem górskim, broniącym dostępu do Ypern od południowego zachodu. Kto ma masyw ten w swoim posiadaniu, dla tego dzieło osaczenia twierdzy nie przedstawia już zbyt trudności. Wdrapano się tu na krawędź, z której można otworzyć pochód dalszy z odpowiednim rozmachem. Lecz nie tylko w północno-wschodnim kierunku na Ypern otworem stoi droga. Posiadanie tego masywu górskiego umożliwia także pochód dalszy w północno zachodnim kierunku, zatem w głąb samej Flandryi, w kierunku morza.

Równie znaczenie, jak dla południowo zachodniego frontu Ypern góra Kemmel, ma dla południowo-wschodniego twierdzy frontu góra 60, którą Niemcom udało się również dostać w swoje ręce. Tym sposobem podsunęto się na odległość jakich siedmiu kilometrów od jądra twierdzy, samego miasta Ypern. Telegramy donosiły nawet, że Ypern znajduje się już pod ogniem ciężkich dział niemieckich. Ypern przeboleje to łatwo. Oddawna skutkiem niestannych bojów, które się tu toczyły, z miasta pozostały już tylko gruzy.



Z flandryjskiego piekła: Cmentarz i ruiny kościoła w Langemarck.

(Fot. Lip. b. pr.)